



Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN w sprawie preimplantacyjnej diagnostyki genetycznej

Barbara Chyrowicz

Zdanie odrębne - uzasadnienie

1. Nie mam wątpliwości odnośnie do tego, że tak metody wspomaganego rozrodu jak i związane z nimi procedury (kriokonserwacja zarodków, diagnostyka preimplantacyjna) winny zostać prawnie uregulowane. Uchwalone prawo - zważywszy na wielość stanowisk - będzie zapewne efektem kompromisu i uwzględniać będzie przyjęte już wcześniej kompromisy (dopuszczalne prawnie wyjątki przerywania ciąży). Kompromis prawny nie jest jednak - w moim przekonaniu - wyznacznikiem porządku natury moralnej.

2. Ponieważ nie znajduję wystarczającej racji dla wykluczenia normatywnego statusu ludzkich zarodków, za moralnie kontrowersyjne uznaję ich celowe niszczenie, które - w przypadku stwierdzenia wad natury genetycznej lub strukturalnej - zakłada diagnostyka preimplantacyjna. Zważywszy na znaczną liczbę zarodków, które w wyniku naturalnego zapłodnienia ulegają równie naturalnej selekcji na skutek niespełnienia gatunkowych kryteriów bądź wykazywania genetycznych i strukturalnych wad, należy się spodziewać, że w wyniku zapłodnienia *in vitro* również pokażna ich liczba obciążona będzie podobnymi brakami. Natura „daje jednak szansę” jakiejś części z nich, tj. tym, które mimo wad (chorób dziedzicznych genetycznie, nieprawidłowych kariotypów) spełniają kryteria ludzkich organizmów - rodzą się chore dzieci. Diagnostyka preimplantacyjna takiej

szansy nie pozostawia (jest bardziej restryktywna od natury), inaczej nie miałyby sensu. Beznadziejnie chorzy ludzie zdani są bez reszty na opiekę rodziców i społeczności, a ich leczenie okazuje się często niezwykle kosztowne, należałoby stąd dyskutować o potrzebie i formach pomocy rodzinom, które zmagają się z opieką nad ciężko chorymi dziećmi, ponieważ bywa, że jest to dla nich ciężar nie do udźwignięcia.

3. Zdaję sobie sprawę, że wykluczenie możliwości przypisania zarodkom normatywnego statusu eliminuje powyższy problem, mało tego: diagnostyka preimplantacyjna będzie wówczas wymogiem odpowiedzialnego prowadzenia programu *in vitro* (prowadzący program *in vitro* wskażą na bezsens implantowania zarodków obciążonych genetycznymi defektami). To jedynie dowodzi tego, jak bardzo cała dyskusja wokół metod wspomaganey prokreacji uwikłana jest w antropologiczne pryncypia.